Nr. 11. Par. Porąbka dek. Będziński, dnia 1 czerwca 1929 r. Rok II.

Szczęść Boże!

KRONIKA PARAFJALNA

DWUTYGODNIK

ODEZWA.

Z inicjatywy J. E. ks. biskupa Kubiny w dn. 29 i 30 czerwca r. b. odbędzie się w Sosnowcu, jako w stolicy Zagłębia Dąbrowskiego, djecezjalny Kongres Eucharystyczny.

W zadymionem, szarem, znużonem codzienną troską i walką o byt materjalny Zagłębiu Węglowem, zapanuje w tych dniach, 29 i 30 czerwca, promienna jasność uczuć i myśli setek tysięcy jego mieszkańców, ożywionych i odrodzonych adoracją Najświętszego Sakramentu. Zmęczona siła duchowa u wielu, załamana wiara, niepokój wewnętrzny wynikający z tych przyczyn, w dniach Kongresu Eucharystycznego znajdą źródło i moc do odrodzenia się i zdobycia równowagi.

W dzisiejszych czasach, gdy zdawałoby się, że materja ducha zwycięża, społeczeństwo coraz bardziej zdaje sobie sprawę, na jak straszliwą drogę upadku kierowały go złe moce. I coraz liczniejsze rzesze nawracają z błędnie obranej przez siebie drogi, coraz potężniej rozbrzmiewa wołanie zbiorowe z wymownym refrenem: My chcemy Boga!

Z radością podjęło społeczeństwo zagłębiowskie inicjatywę J. E. ks. biskupa Kubiny zorganizowania Kongresu Eucharystycznego w Sosnowcu. Dla zrealizowania tej myśli, dla umożliwienia rzeszom manifestacji swoich uczuć katolickich, utworzył się komitet ze wszystkich warstw społecznych.

Rzeczą komitetu będzie zorganizowanie techniczne uroczystości, stworzenie odpowiednich warunków, aby Kongres wypadł jaknajbardziej imponująco. Ale komitet sam nie będzie w stanie nic uczynić, o ile razem z nim nie będzie współpracować społeczeństwo, o ile społeczeństwo nie wykaże ofiarności i pomocy Do tej ofiarności powołani są wszyscy katolicy, każdy wedle swej możności. Już nie długi czas dzieli nas od dni Kongresu. Raptem dwa miesiące! W szeregu komunikatów i odezw komitet informować będzie społeczeństwo o poczynionych przygotowaniach do Kongresu, wskazując, gdzie i jak udział społeczeństwa będzie potrzebny. Tymczasem udział ten rozpocząć się musi w wydatnej ofiarności, aby Zagłębie godnie zamanifestowało swe uczucia katolickie i by dni Kongresu Eucharystycznego wydały pożądane skutki.

Komitet Wykonawczy
Kongresu Eucharystycznego
w Sosnowcu.

Przewodniczący:	Wice-Przewodniczący:
V. VIANNAY.	**K. WOSIŃSKI.**

Sosnowiec w kwietniu 1929 r.

Na urządzenie wielkiej manifestacji religijnej potrzebne są odpowiednie fundusze.

Nasza parafja nie pozostanie pod tym względem na szarym końcu. W niedzielę dn. 9 czerwca będziemy zbierali ofiarę w kościele na obydwu Mszach—przeznaczoną na urządzenie Kongresu Eucharystycznego.

Oprócz tego zbiórką kieruje specjalny komitet finansowy wyłoniony z grona społeczeństwa miejscowego.

Na czele komitetu stoi p. inż. Białkowska z Niemiec.

Zbiórka będzie przeprowadzona za pomocą specjalnych list dobrowolnych ofiar.

Lista taka jest i w moiem posiadaniu, a więc osoby, chcące przyjść z pomocą finansową, mogą datki kierować i do mnie.

Przeszłość geologiczna naszych okolic.

Rozejrzyjmy się wokoło, a będziemy jak z otwartej księgi czytać dzieje ziemi naszej.

Wyczytamy wszystko, począwszy od tej chwili, kiedy ziemia była ognisto — płynną masą, a skończywszy na chwili obecnej.

W księdze tej-poematami będą epoki geologiczne, zdaniami okresy i formacje, zgłoskami ogólne ich cechy, literami-minerały i odciski, a autorem tego wszystkiego — B ó g.

Zanim okolica nasza przybrała dzisiejszą postac przechodziła różne koleje swego istnienia.

Był czas, że na tem miejscu gdzie obecnie mieszkamy było morze, w którym żyły miljardy drobnoustrojów-mięczaków.

Żyły one nieraz kilka dni. a nawet kilka godzin, a potem umierały, opadając na dno.

Z biegiem czasu utworzyły olbrzymie pokłady wapienia w których do dzisiejszego dnia możemy oglądać ich ślady.

Chciejmy tylko zajść do kamieniołomu na Ciągaławą górę, lub do kamieniołomów w Strzemieszycach a napewno to ujrzymy.

Dzięki zaburzeniom, wewnętrznym morze musiało potem ustąpić.. Dobre warunki klimatyczne sprzyjały bujnej wegetacji roślinnej, to też nasz teren zamienił się na istną puszczę dziewiczą. Rosły w niej olbrzymie skrzypy, paprocie i lepidendrony, które powalone starością, lub burzą, kryły się w grząskiej, błotnistej topieli, tworząc pokłady węgla.

Niezmordowanie pomagały tej czynności fale morskie, które co pewien okres odwiedzały znane już sobie tereny.

Swym ciężarem prasowały węgiel, przykrywając go pokładami piasku i iłu, przyniesionego jakiemiś rzekami z głębi lądów Kilkakrotnie te same wydarzenia powtarzały się dotąd, dopóki wskutek zmiany kierunku osi ziemskiej nie nastąpił okres lodowy.

Wówczas cała powierzchnia pokryta grubym na kilkaset metrów lodem przedstawiała krainę podobną do dzisiejszych podbiegunowych.

Cała skorupa lodu nie stała jednak na miejscu. Odbywała powolny ruch, który działał bardzo niszcząco na góry.

Poprostu ścierał, miażdżył i unosił odłamki w inne miejsca.

Lecz przyszedł czas, że warunki klimatyczne zmieniły się i gruby lodowiec musiał topnieć.

Woda z topniejącego lodowca tworzyła ogromne rzeki, których łożyska mają do dzisiaj ślady. Nasza Przemsza, lub Bobrek były szerokie na przeszło 200m.

Tak olbrzymie masy wód gromadziły w nizinach rózny materjał, jako to piaski (tereny Warsz Tow. około Dańdówki) gliny żwiry i t. p.

A prócz tego na polach moc otoczaków kwarcowych, granitowych i wapiennych świadczy o ruchach i pracy lodowca.

Po ustąpieniu lodowca cała kraina zamieniła się na błotniste, zimne tundry, po których spacerowały olbrzymie mamuty.

Stopniowa zmiana kierunku osi ziemskiej wpłynęła na to, że owe moczarowate tereny poczęły obsychać i na miejscu nikłych mchów pojawiły się pierwsze większe okazy roślinne. Wkrótce zaszumiały lasy, rojące się rozmaitością fauny.

Tysiące lat trwała, jeszcze cisza niezmącona.

Szumiały tylko nasze sosny i dęby. Aż wreszcie jacyś nieznani ludzie przywędrowali na to miejsce. Zawrzała gorączkowa praca. Pod uderzeniami toporów waliły się głuchym łomotem potężne drzewa. Wkrótce stanęły wsie i osiedla, a wkoło nich jak okiem sięgnąć zaszumiały cichym szelestem łany zbóż.

Spokojnie płynęło życie rolników dotąd, dopóki przypadkowo nie odkryto węgla.

Przełomowa to chwila w tutejszym życiu gospodarczym. Zaczęto bić szyby i zakładać kopalnie I przyjrzyjmy się dzisiaj naszej okolicy.

Gdzie spojrzeć — to kominy, kominy, wieże szybowe, wkoło nich moc murowanych domów. Czarne smugi dymów zakrywają nam horyzont, co chwila sygnały czasu i ten szalony wyścig pracy.

Tak to z Bożej woli zmienia się porządek rzeczy na tym świecie, lecz dzieje się to tak wolniutko, że życie człowieka nie wystarczy na zaobserwowanie tego. Jedynie wiekowa praca, nauka i obserwacja dowiodły, że nic stałego na ziemi niema.

W. Krzemień.
ucz. szk. górnicz. w Dąbrowie

Porąbka, dn. 6 II 29 r.

Chór już mamy.

Dnia 17 maja została ukończona budowa chóru kościelnego.

Zdobyliśmy urządzenie niezbędne w kościele, które pociągnęło duże koszta—przeszło 4 tys. złotych.

Koszta te pokryło Tow. Warszawskie. Na tej drodze składam w imieniu całej parafji serdeczne „Bóg zapłać“ p. Hr. Sągajlle za łaskawe przychylenie się do naszej prośby, i cenną dla powagi służby Bożej decyzję budowy chóru.

Uprzejmie dziękuję również p. inż. Wilkowskiemu za sporządzone plany w związku z budową chóru oraz za traktowanie samej budowy z całym pietyzmem i pieczołowitością.

Jeden z członków chóru kościelnego przysłał do „Kroniki“ następujący artykuł:

Z życia Towarzystwa Śpiewaczego w Porąbce.

Ostatni koncert Towarzystwa Chóru Kościelnego w Porąbce uwieńczony wynikiem dodatnim spotęgował nasze wysiłki w celu osiągnięcia możliwie najwyższego stopnia kultury śpiewu. Nieliczna grupka młodzieży, owianej pragnieniem utrzymania naszej placówki Religijno - Społecznej czyni wysiłki, aby możliwie stać się pożyteczną dla społeczeństwa.

W pracy tej, niestety jesteśmy osamotnieni przez brak dopływu nowych sił. Odnosi się wrażenie, że część społeczeństwa traktuje chór jako płatny urząd. A przecież jest to Towarzystwo, którego pierwszym celem jest uświetnianie wspaniałych obrzędów kościoła, a więc służba Boża, a następnie praca ogólno-społeczna, boć przecie pielęgnowanie piękna pieśni polskiej, tej arki przymierza w której naród złożył cały dorobek swój duchowy. Uważam przeto za właściwe oświetlić, że chór Kościelny jest instytucją społeczną jak każda inna, do której należeć może młodzież płci obojga, z tą tylko różnicą, że w wielu instytucjach płaci się składkę bez obowiązku brania czynnego udziału w pracach danej instytucji, charakter zaś chóru jest inny, o tyle że wymaga pracy czynnej - 6 godzin tygodniowo. Kultura śpiewu, oprócz chórów kościelnych i towarzystw śpiewaczych w większych miastach Polski, nie stoi u nas na takim poziomie, jaki się należy temu czynnikowi wychowawczemu, jakim bezsprzecznie jest śpiew. Piękno w śpiewie niestety nie jest należycie u nas odczuwane, tem też należy sobie tłumaczyć tę przykrą rzeczywistość, że brak jest ludzi do śpiewu.

Brak ludzi dziwnie to brzmi w parafji, która posiada dorosłej młodzieży coś około tysiąca I ta młodzież płci obojga poddaje się zabójczej nudzie z nadmiaru wolnego czasu, a jednak wyczucia prawdziwego piękna u tej młodzieży niewiele.

Bo czemże tłumaczyć sobie tę obojętność dla sztuki pięknego śpiewu. Podkreślam pięknego, gdyż sztuki tej można się nauczyć tylko pod kierownictwem uzdolnionego fachowca.

Nie przeczę, że u nas ludzie lubią śpiew, bo przecież na zabawach rodzinnych, zborowych i okolicznościowych można słyszeć śpiew, lecz pożal się Boże nad takim śpiewem, oto skutek zaniedbania nauki śpiewu.

Za mało słyszymy pięknych pieśni, co, porwać zdolne duszę od codziennych trosk i potrzeb i na falach cudnych melodji, unieść ją tam - przed tron Najdostojniejszego Piękna — do Boga i dlatego tak wiele przygnębienia widać na obliczach ludzi, a nie wiemy, że tyle szczęścia, co się prześni, tyle życia co jest w pieśni.

Kto więc z młodzieży płci obojga czuje w sobie to umiłowanie piękna pieśni polskiej, niech nie zwleka, ale staje do apelu.

Mamy już chór—w niedługim czasie zostaną zmontowane organy, z tego powodu trzeba się nam zszeregować, by godnie przedstawiać 10 tys parafję.

Ze śpiewu naszego niech popłynie większa chwała Boża, niech serca ludzkie odetchną pod urokiem pieśni — Pieśń niech brzmi potężnie, doniośle, jak przystało na wolną Ojczyznę naszą! A więc, młodzieży, jeszcze raz cię wzywam do umiłowania pieśni polskiej, tej naszej drogiej pamiątki religijnej i narodowej. Pokochasz pieśń, gdy się zapiszesz do chóru Kościelnego.

Zrób to czemprędzej nie odkładaj, bo szkoda czasu.

Śpiewak.

Śpiew.

Śpiew to potęga, której wszystko ulega.
Śpiew, gdy jest piękny idzie wprost do Boga,
Śpiew chwyta za serce i czaruje każdego
Czy to człowieka młodego, czy też starego

Każdy młody zawsze powinien śpiewać,
By swą młodością wszystkich olśniewać.
Kto stary niech także śpiewa
Niech i w starości wesołym bywa.

W śpiewie znajdziesz zawsze ukojenie,
Czy jesteś w smutku, czy wpadniesz w zwątpienie;
Więc śpiewajcie starzy i młodzi
Niech nam w radości życie uchodzi!

Karol Trzaska.

Rocznice ślubów od 1 do 15 czerwca.

Dnia 3 czerwca Stefana i Józefy Książków z Ostrów
„ 5 „ Franciszka i Genowefy Wójcików z Porąbki
„ 5 „ Antoniego i Wiktorji Skurów z Niemców
„ 5 „ Wacława i Genowefy Nowickich z Grabocina
„ 5 „ Aleksandra i Marji Cieślików z Grabocina
„ 5 „ Kazimierza i Pauliny Manieckich z Porąbki

Dnia 6 czerwca Piotra i Marji Dudków z Porąbki
„ 6 „ Jana i Józefy Kaczmarczyków z Porąbki
„ 6 „ Józefa i Marji Czechów z Porąbki
„ 7 „ Franciszka i Rozalji Janusów z Porąbki
„ 11 „ Michała i Stefanji Ociepków z Porąbki

Rocznice śmierci od 1 do 15 czerwca.

Dnia 2 czerwca śp. Franciszka Leśniewskiego z Porąbki
„ 2 „ „ Marji Sosnowej z Niemców
„ 3 „ „ Romana Gołębiowskiego z Pekinu
„ 3 „ „ Franciszka Szczygła z Porąbki
„ 2 „ „ Heleny Nawrockiej z Niemców
„ 5 „ „ Jadwigi Zobkowej z Kazimierza
„ 11 „ „ Mikołaja Wrześniowskiego z Ostrów

Dnia 11 czerwca śp. Andrzeja Gąsiora z Porąbki
„ 12 „ „ Feliksa Antoniaka z Zawodzia
„ 12 „ „ Ryszarda Bachlińskiego z Niemców
„ 13 „ „ Julji Kowalowej z Niemców
„ 13 „ „ Romualda Śnieżewskiego z Niemców
„ 15 „ „ Anny Kabałowej z Porąbki

Baczność rodzice.

Dnia 9 czerwca w niedzielę o godz. 8-ej odbędzie się I-a Komunja święta dzieci, uczęszczających do III-cich oddziałów szkół powszechnych.

Na tej uroczystości obecność wasza, Sz. Rodzice, konieczna. Dopilnujcie, by dzieci wasze przyszły punktualnie na godz. 8 do Kościoła.

Dzieci przychodzą ze świecami, które po Mszy św. można złożyć na rzecz kościoła, (kto sobie będzie życzył). Bywały wypadki, że gdy wychodził kościelny by zebrać świece ofiarowane dla kościoła — niektóre matki przezornie chowały je pod chustkę. Otóż całkiem niepotrzebnie.

Kościelny nie odbiera świec — tylko zbiera od tych, którzy sobie życzą oddać je Kościołowi na użytek. Kto zaś będzie chciał tę świecę zabrać na pamiątkę lub dla drugiego dziecka do domu — niech jej nie chowa, ale swobodnie zabiera z sobą. Niema przecież żadnego przymusu, aby te świece oddać w Kościele — dobra wola wasza — jak chcecie — tak zróbcie.

W tym roku jako pamiątka I-ej Komunji św. będą sprzedawane obrazki M. B. Częstochowskiej. Cena wynosi 2 zł. Dochód przeznaczony na budowę Seminarjum Duchownego dla naszej djecezji.

Kto będzie mógł - to kupi dla dziecka tę pamiątkę.

Nikogo jednak nie będziemy zmuszali.

Wskazanem również jest nabyć dziecku szkaplerzyk, koroneczkę — do których dzieci mogą byc wpisane w dniu uroczystej I-ej Komunji św.

A jeszcze o jedną rzecz was proszę, Sz. Rodzice.

Wytwórzcie w domach waszych takie warunki, by dzieci po kom. św. czuły się jaknajlepiej, by, nie daj Boże, odrazu po przyjściu z Kościoła nie wzięły jakiego zgorszenia od starszych.

Dobrze jest również udać się z dzieckiem do fotografji.

Piękna to pamiątka na całe życie dla dziecka — szczególniej wtedy — jak was, rodzice, zabraknie, a dziecko patrząc na fotografję przypominać sobie będzie tę najmilszą chwilę swojego życia. — I Kom. św. i to, że rodzice byli razem z nimi w tak uroczystej chwili.

Jest zwyczaj niekiedy prosić księdza do takiej pamiątkowej fotografji — również to piękny zwyczaj, o ile się daje wykonać ze względu na warunki miejscowe.

Więc tyle o I-ej Kom. św. waszych dzieci.

Wspomnienia z dni Krzyżowych.

Przed uroczystością Wniebowstąpienia Pańskiego mamy trzy dni t. zw. krzyżowe — w czasie których urządza się uroczysta procesja do przydrożnych Krzyżów, ze śpiewem litanji do Wszystkich Świętych.

Zwyczaj odprawiania tej procesji jest przepiękny i ma głębokie uzasadnienie.

Piękno tego zwyczaju polega na tem, że procesja wyrusza w pola, które w tym czasie przedstawiają wspaniałe k o b i e r c e, zielone, gdzieniegdzie przetykane różnobarwnym kwieciem polnym.

Na piękno tej procesji składa się również i to, że ona z p r z e c u d n ą, błagalną melodją litanji do Wszyskich świętych, prosząc tych przyjaciół Bożych — jakimi są święci — o wstawiennictwo za nami do Boga. Następnie procesja zatrzymuje się przy jakimś krzyżu przydrożnym i tutaj jakby przy tymczasowym ołtarzu ka-

płan składa ofiarę modlitwy.

Jednem słowem, obrzędy te mają cechę piękna naprawdę Bożego.

Dlaczego Kościół urządza taką procesję w dni Krzyżowe?

Otóż Kościół w trosce i o dobra doczesne ludzi-prosi Boga o odwrócenie klęsk żywiołowych od naszych pól tych śpichlerzy całego narodu—poleca Kościół pola i niwy opiece Bożej.

Widzimy więc, że myśl tej procesji głęboka i tak ważna dla ogółu, a w pierwszym rzędzie dla tych, którzy spodziewają się zbiorów dobrych, a więc i błogosławieństwa Bożego.

Zdawałoby się wobec tego, że gospodarze—ogół rolniczy pospieszy wziąć udział w tych błaganiach, niestety, nie było z kim udać się w uroczystej procesji, z pośród rolników naszych zjawili się zaledwie dwaj „przedstawiciele".

A więc, szkoda, przeoczyliście chwilę ważną dla siebie.

Czy będzie zabawa 1 czerwca?

Otóż nie będzie.

Komitet miał nieprzezwyciężone, trudności do urządzenia zabawy tanecznej w d. 1 czerwca.

Amatorzy tańca nabrali zapewne ochoty!

No, nie szkodzi, innym razem sobie powetują.

Zawiadomimy.

W niedzielę d. 9 czerwca o godz. 4 popołudniu w sali ochronki w Niemcach odbędzie się doroczny popis milusińskich. Wstęp dla gości—sympatyków bez biletów i bez opłaty.

Apel do wszystkich organizacji Kulturalno-oświatowych i społecznych

Zwracam się do wszystkich organizacji wyżej wymienionych o łaskawe nadsyłanie do „Kroniki" Sprawozdań ze swej działalnosci oraz wzmianek o poczynaniach, projektach i t. d. „Kronika" powinna być zwierciadłem życia w naszej parafji. I wtedy tylko spełni swe zadanie, gdy będzie obszernie i informowana o przejawach życiowych na naszym terenie.

„Kronika" rozchodzi się w 1.200 egzemplarzach, trafia prawie do każdej rodziny—niech więc każdą rodzinę powiadamia o tem, co się dzieje u nas. A więc, sz. Czytelnicy, przysyłajcie swoje uwagi, spostrzeżenia, wiadomości z różnych kolonji-i twórzmy w ten sposób jeden wielki obraz życia, jako swiadectwo naszych wsiłków i naszych prac.

Przypomnienie na czerwiec.

Czerwiec poświęcony czci Najsłodszego Serca Jezusowego.

W tym roku na czerwiec przypada kilka dni oktawy uroczystości Bożego Ciała, sama oktawa, oraz piątek po oktawie Bożego Ciała, poświęcony Sercu Jezusowemu.

Porządek nabożeństw w czerwcu.

1) W czasie oktawy Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakr. będzie odprawiana o godzinie 8-ej; nieszpory podczas oktawy Bożego Ciała--o godz. 6,30 popołudniu.

W dniu samej Oktawy t. j. 6 czerwca — nieszpory o godz. 4,30 poczem, o ile dopisze pogoda. wyruszy procesja do ołtarzy.

Podczas całej Oktawy Bożego Ciała starajmy się jaknajczęściej przystępować do Kom. św., by w ten sposób złożyć dzięki P. Jezusowi za ustanowienie tej wielkiej tajemnicy Jego Boskiej Miłości ku nam.

W czasie procesji do ołtarzy niech każdy stara się uporządkować drogę przed swoim domem, pamiętając o tem, że Król Przedwieczny przejdzie z procesją wśród naszych domostw. Balkony domów, okna, proszę, niech będą przyozdobione obrazami, kwiatami, a kto może, i dywanami,

Gdy kapłan przechodzi z P. Jezusem — około nas — winniśmy uklęknąć—by w ten sposób uczcić Chrystusa Pana.

Często się zdarza u nas w Zagłębiu, że ktoś przygląda się procesji i nie uważa za stosowne nawet zgiąć kolana na widok P. Jezusa.

Po zakończeniu modłów przy ołtarzu — jeszcze kapłan nie zdąży odejść — a niektore osoby rzucają się do ołtarzy by w całkiem barbarzyński sposób łamać gałęzie, często przytem niszczy się całe urządzenie ołtarza.

Bardzo proszę, nie urządzajcie takich przykrych scen, przy ołtarzach.

W piątek po Oktawie Bożego Ciała będzie odprawiana uroczysta Msza św. z wystawieniem Najśw Sakramentu o godz. 8-ej. Ponieważ jest to pierwszy piątek miesiąca, więc osoby—praktykujące spowiedź i kom. co miesiąc-niech w tym dniu przstąpią do stołu Pańskiego.

Oprócz tych przypomnień —nadmieniam jeszcze, że w miesiącu czerwcu nabożeństwo do Serca P. Jezusa będzie odprawiane po pierwszej Mszy św. o godz. 7-ej, z wyjątkiem czwartków i niedzieli

Z ofiar na organy.

1) Rodz. pp. Mackiewiczów z Ostrów — 20 złotych
2) „ „ St. Radeckich—15 złotych
3) „ „ Henr. Radeckich—10 złotych
4) „ „ Nadolskich—20 złotych
5) „ „ Rejmentów—20 złotych
6) Rodz. pp. Cieślikowskich z Czeladzi—10 złotzch
7) „ „ Wachełków z Juljusza—10 złotych
8) „ „ Nikod. Machników z Ostrów —4 złote
9) „ „ Błantów z Ostrow — 3 złote
10) Ze skarbonki z przed ołarza M. Boskiej — 24 zł. 4 gr.

wszystkim serdeczne „Bóg zapłać"

Sprawozdanie z balu Koła Przyjaciół Harcerstwa w dniu 1 II 1929 roku.

WPŁYWY	Złote	WYDATKI	Złote
Bilety wejściowe	577.—	Orkiestra	250.—
Bufet	892.22	Trunki, wędliny etc.	565.08
Ofiara w gotówce od p. J. Brzeżkowej	10.—	Druk zaproszeń	83.50
„ „ „ ks. Jurczyńskiego	5.—	Służba	53.—
		Świerki, bibułki, porto etc.	27.25
		Zysk	505.39
	1.484.22		1.484.22

KOMITET: Z. Szpakowa, K. Drozdowski, K. Brzeżek, J. Bączkowski.

Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa w Niemcach składa tą drogą gorące podziękowanie tym wszystkim, którzy tak pracą swą, jak ofiarami przyczynili się do powodzenia zabawy.

W czwartki o godz. 6,30 popołudniu, — w niedzielę — zamiast nieszporów o godz. 4-ej.

Odpow. Redakcji:

Panu A. Z.

Pardzoby n sobie życzył pokonferować na wspomniany temat, osobiście. Za spostrzeżenia uprzejmie dziękuję.

Hallo! Hallo!

Dąbrowa — Szkoła Nr. 3.

Uczniom klasy IV A bardzo dziękuję za przysłany miły liścik.

Cieszę się, że wspomnienie o odbytych rekolekcjach jeszcze jest żywe wśród was — mam nadzieję, że i postanowienia dobre poczynione przy spowiedzi również nie zapomniane.

Zapraszacie mię do siebie na drugi rok.

Bóg zapłać za wasze dobre serduszka. O ile P. Bóg pozwoli doczekać szczęśliwie, a wolna chwila się znajdzie, z całą przyjemnością przyjadę tembardziej, że dzieci z Dąbrowy swojem zachowaniem się poważnem i grzecznem w czasie rekolekcji zrobiły na mnie bardzo miłe wrażenie.

Przy tej sposobności pozdrawiam Waszego Czcigodnego Ks. Prefekta, a Wam, kochane dzieci, życzę dobrego wypoczynku wakacyjnego po pracy cało rocznej.

SZCZĘŚĆ WAM, BOŻE!!

Uwaga! Mieszkańcy Pekinu

Sprzedaż gazet na Pekinie poruczyłem rodz. Stępniewskich. Odtąd kupując gazetę, nietylko będziecie popierali prasę katolicką, ale również wspomagać będziecie rodzinę—biedną, ale uczciwą i z tego powodu zasługującą na poparcie

Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Redaktor ks. prob. Józef Krzyżanowski
p. Kazimierz, k. Strzemieszyc.

Wydawca ks. prob. Józef Krzyżanowski.

Druk. „Nakładowa" Będzin, Kościuszki 20.